

„Zmusiliśmy robotników, lud, uczonych, biskupów, króla, złożyć świadectwo prawdziem naszych zasad“.

W roku 1864 zginął Lassalle w Genewie w pojedyńku, będącym zakończeniem nieszczęśliwej miłości.

Ale sprawa robotnicza żyła, chociaż przez śmierć swego obrońcy dużo ucierpiała. „Ogólny związek robotników niemieckich istniał dalej a obok niego powstał i z dniem każdym wzrastał w siłę „Związek socyaldemokratów“ pod dowództwem nowych dwóch dzielnych reprezentantów stanu czwartego.

Podczas gdy Lassalle spodziewał się w przeprowadzeniu reformy społecznej pomocy monarchicznego istniejącego rządu a nawet dobitnie domagał się 100 milionów marek do rządu na dokonanie pierwszych reform tj. na założenie robotniczych stowarzyszeń wytwórczych, Bebel i Liebknecht oparli na teoriach Marksa, z których jednak i Lassalle obficie czerpał, wypowiedzieli wojnę państwu monarchicznemu i obok reform ekonomicznych umieścili w swoim programie walkę polityczną o urzeczywistnienie zasad demokratycznych, czego wyrazem jest także nazwa partii.

Na kongresie w Eisenach w r. 1869, obie partje zjednoczyły się. „Ogólny związek robotników“ Lassalla utonął w szerokiej organizacji socyaldemokracji. Odtąd datuje się stały i pomyślny wzrost partji, który dochodzi aż do naszych czasów i zawiera w sobie zadatek jeszcze korzystniejszej przyszłości. Najlepszą miarą dla ocenienia siły socyaldemokratycznych mogą być dane statystyczne z wyborów do parlamentu.

I tak w całych Niemczech głosowało w r. 1871 na kandydatów socyalistycznych 103,000 ludzi, w 1881 — 312,000, w 1884 555,000 a w dwa lata po tém w r. 1887 około 800,000.¹⁾ Jeszcze wymowniejsze są cyfry ilustrujące miasta i centra przemysłu. Tak np. w Berlinie otrzymali kandydaci socyaldemokratyczni w r. 1871 2000 głosów, w lat 10 potem 30,000 a w r. 1887 94,000,²⁾ w Hamburgu od 1871 roku do 1887 wzrosła ilość socy-

¹⁾ W roku 1890: 1,350.000.

²⁾ W roku 1890: 125,000.